

Warszawa, dnia 13 kwietnia 2016 r.

Protokół trzeciego posiedzenia Parlamentarnego Zespołu Miłośników Historii

W dniu 13 kwietnia 2016 r. odbyło się posiedzenie Parlamentarnego Zespołu Miłośników Historii poświęcone prezentacji książki Tadeusza Wolszy, *„To co widziałem przekracza swą grozą najśmielsze fantazje”*. *Wojenne i powojenne losy Polaków wizytujących Katyń w 1943 roku*.

Autor w oparciu o źródła proweniencji amerykańskiej, polskiej i rosyjskiej przedstawia losy blisko 60 osób, które w czasie wojny oglądały (za zgodą Niemców) miejsce kaźni. Publikacja zawiera również kilka pobocznych, ale niezwykle ciekawych wątków, m.in. stosunek polskich komunistów, a później władz PRL do zbrodni katyńskiej. W książce ukazana jest skala niemieckiej propagandy, która wykorzystując zbrodnię sowietów dokonaną na polskich oficerach, dążyła do rozbicia jedności aliantów. Niemcy masowo przywozili na miejsce kaźni tj. w okolicy Katynia swoich rodaków, aby ci po powrocie do swoich miejscowości, opowiadali czyli nagłaśniali zbrodnię sowiecką, przywozili też żołnierzy Wehrmachtu, aby pokazując okrucieństwo Rosjan, zmobilizować swych żołnierzy do dalszej walki. Pierwsze kroniki filmowe z miejsca zbrodni zrealizowano w przeciągu 10 dni, co było na ówczesne czasy wynikiem iście rekordowym. Niemiecka propaganda okazała się niesamowicie skuteczna, w 1943 roku o zbrodni katyńskiej mówiono w całej okupowanej przez Niemców Europie. Dobitnie to podkreślił Tadeusz Wolsza twierdzeniem, że „Paryż się zkatynizował”. Na miejsce zbrodni Niemcy przywieźli też około 60 Polaków, którzy mieli też w zamyśle niemieckich propagandzistów, rozpowszechniać w okupowanej Polsce informacje o tej zbrodni. W grupie tej znaleźli się lekarze, którzy z racji wykonywanego zawodu mogli poświadczać o sposobach zadawania śmierci oraz o prawidłowości czynności związanych z ekshumacją zwłok pomordowanych żołnierzy. Na miejsce zbrodni przywieziono też dziennikarzy oraz pisarzy, aby w legalnie ukazującej się prasie w okupowanej Polsce, opisywali sowiecką zbrodnię. Do Katynia przywieziono też delegacje robotników z dużych zakładów pracy, którzy po powrocie organizowali w nich prelekcje i wystawy.

Dla uwiarygodnienia ustnych relacji zaopatrywani oni byli w różne drobne przedmioty (np. guziki z mundurów, orzelki wojskowe, legitymacje wojskowe) wydobyte z dołów śmierci. W grupie osób przywiezionych do Katynia znalazły się też osoby, co do których Niemcy mieli uzasadnione podejrzenia, że są aktywnymi działaczami podziemia. I rzeczywiście już 10 dni po powrocie do okupowanej Polski, wielostronicowy raport opisujący skalę zbrodni został przekazany do władz polskich w Londynie. Po wojnie osoby te zostały uznane przez komunistyczne władze za kolaborantów i w większości przypadków skazane na karę pozbawienia wolności od 2 do 6 lat.

Protokół sporządzono
w Biurze Spraw Senatorskich (P.B.)
tel. (22) 694 95 40
bss@nw.senat.gov.pl